

Odgłos kroków brzmiał obco,  
Parużyłaś tylko tę myśl,  
że jest za późno...

# ZGADNIJ KIM JESTEM

Kamila  
Cudnik

ZYSKI & KA  
WYDAWNICTWO

# [Recenzja] "Zgadnij, kim jestem" Kamila Cudnik

*nimfa bagienna*

## **To nie kryminał... ale nie szkodzi**

Kiedy biorę do ręki książkę określaną jako kryminał, chciałabym, by istotnie przynależała do tego szlachetnego gatunku. Jeśli uznaję, że tak nie jest – robię się zła i podczas dalszego czytania nieświadomie dopatruję się w niej samych wad. Rzadko się zdarza, bym podczas lektury stwierdziła, że choć to nie jest „prawdziwy” kryminał, jednak przyjemność z czytania jest większa, niż gdyby nim był. To nieczęste zjawisko miało jednak miejsce – podczas czytania powieści „Zgadnij, kim jestem” Kamili Cudnik.

Owszem, powieść zawiera wątki kryminalne – jest w niej policjant, jest niedoszła ofiara samobójstwa, w której domu dochodzi do dziwnych wydarzeń, jest tajemnica z przeszłości. Tyle że całość sprawia na mnie wrażenie powieści obyczajowej o rodzinie z problemami i jej przyjaciółach – również problemów niepozbowionych. Zagłębianie się w meandry ich losów i powikłanej psychiki odsuwa na dalszy plan wątek kryminalny. Momentami nawet odnosiłam wrażenie, że wątek ów nie istnieje, jest jedynie pochodną informacji od wydawcy, że książka, którą trzymam w ręku, jest powieścią kryminalną.

Powikłane losy Roberta, Izy i ich bliskich wciągnęły mnie. Bohaterowie dają się lubić – właśnie przez to, że są niedoskonali. Niby autorka podczas ich „budowania” wykorzystuje stereotypy, ale robi to z wyczuciem. Postaci są żywe, prawdziwe, mają życiowe, niewyдумане troski i wątpliwości. Rozwiązanie intrygi wydaje mi się wprowadzić skonstruowane tak, by pasowało do tezy, że wczesne dzieciństwo kształtuje człowieka w stu procentach i nic, co przedsięwzięcie on jako osoba dorosła, nie jest w stanie skruszyć powstałego wówczas monolitu... ale mimo wszystko jest prawdopodobne. Zazdrość to paskudna cecha, ale nikt z nas nie jest od niej wolny. I każdy z nas może przytoczyć przykłady z życia wzięte, w których zazdrość owa stała się przyczyną nieszczęścia – albo stać się mogła.

Jak już zaznaczyłam, bohaterowie są niedoskonali – i w tym chyba tkwi siła książki. Bo są podobni do nas. Większość z naszych bliźnich raczej nie przeżyje niczego, co byłoby bodaj podobne do losów postaci z tej powieści, ale mimo wszystko czytelnik może się z nimi utożsamić. W naszym świecie także istnieją despotyczne matki, niewierni mężowie, którzy mimo zdrad szczerze kochają swe żony, nad wiek dojrzałe dzieci i koledzy z pracy „kryjący” się nawzajem. A tytułowe pytanie „Zgadnij, kim jestem” może zadać każdy z nas osobom mieszkającym z nami pod jednym dachem. Bo nawet jeśli z pozostałymi członkami rodziny żyjemy w miłości i harmonii, to i tak nie wszystko chcemy o sobie opowiadać i nie wszystko na własny temat wiemy.

Czy jest to książka dla pożeraczy kryminałów? Nie wiem, natomiast powinna przypaść do gustu wielbicielom historii obyczajowych. A także tych, którzy lubią lektury nieoczywiste, z pogranicza gatunków, trudne do zaszeregowania... po prostu interesujące.

*Hanna Fronczak*